TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK CZWARTY.
Ora et Labora.

KWARTAŁ PIERWSZY.
Medium tenuere beati.



Prenumerata w Warszawie półroczna zł. 12, roczna zł. 24. — Na Prowincyi półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł. —

w Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów bezpłatnie będzie odsełane.

Ner 12. *Dnia* 19 *Marca* 1838.

Fabrykacya cukru z buraków.

Myśl do projektu: Upowszechnienie praktycznej nauki domowego wyrabiania cukru z buraków.

W roku zeszłym, na urodzaj korzennych roślin dosyć niepomyślnym, z jednego garnca nasienia szlązkich buraków, na kilku zagonach ogrodowej ziemi na próbę posadzonych, wyniósł zbiór około 30 korcy pięknych białych, średniej wielkości, bez odrostów, kruchych, i przy krajaniu chrząst głośny wydających; a zatem w pierwiastek cukrowy obfitych buraków. A chociaż i dziełko o domowem wyrabianiu cukru z buraków napisane; i obszerniejszy tej nauki wykład przez Józefa Bełzę wydany, po kilkakroć odczytałem, przez wzgląd jednakże na wielorakie, dokładnej fabrykacyi towarzyszące zatrudnienia, nie odważam się sam próby zrobić.

Potrzeba obeznanego z tą fabrykacyą, nasunęła mi myśl do projektu, upowszechnienie i ujednostajnienie domowej praktycznej nauki wyrabiania cukru z buraków za cel mającego, którą pod światłe zdanie ziomków poddaję; to jest: ażeby za pośrednictwem, jeśli można Rządu, inaczej ogłoszeniem przez pisma publiczne, zachęcić posiadaczy w kraju naszym wiosek, iżby każdy z nich uprawił i zasadził na rok bieżący jeden mórg ziemi na próbę burakami szlązkiemi, których nasienia w Warszawie zakupić można; i żeby temu, kto się podejmie wyrobić z nich w miejscu cukier, obowiązał się za każdy funt wyrobionego z miejscowego produktu cukru, zapłacić po złotych dwa.

Z pewnością rachować można, że bardzo wielu posiadaczy przyjmie ten koszt, prawie żadnych za sobą nie pociągający obowiązków; a i o tem nie masz powątpiewania, że znajdą się w kraju i za granicą zdatni fabrykanci, co więcej jak dostatecznem za pracę wynagrodzeniem nie pogardzą.

Wszakże jeden taki uzdatniony fabrykant przez cztery tylko w roku miesiące, jeżdżąc od wsi do wsi, przerobić z łatwością będzie w stanie produkcyą kilkudziesiąt morgów, a zatem podług średniego w dziełku wyżej przytoczonem na karcie 12 w nocie h. wyrachowania, w stosunku do podniesionej z 1 na 2 złote opłaty od funta, mając za produkcyą jednego morga 1200 złotych, uzyskałby taką summę, jakiej poświęcenie się całoroczne przy fabryce, na wielką skalę założonej, przynieśćby mu niezdołało. Owszem jakiej może i same wielkie fabryki za czysty dochód nie rachują. Gdy tymczasem fabrykant, te kondycye przyjmujący, nie miałby dla uzyskania tak znakomitego dochodu innych wydatków, nad przysposobienie węgla zwierzęcego i wapna; oraz sprawienie niezbędnie do tej fabrykacyi potrzebnych naczyń, które wszędzie z sobą wozić wypadałoby; już nietylko dla uniknienia zawodu w fabrykacyi, lecz i dla obeznania dziedziców z potrzebnemi im koniecznie naczyniami.

Każdy z dziedziców sprowadzając fabrykanta na robotę do siebie, dostarczy chętnie furę pod te efekta, a jeszcze z większą wdzięcznością powróciłby koszta naczyń, gdyby takowe chciał mu fabrykant odstąpić. Coby znowu stać się mogło nowem fabrykanta źródłem. A tak biegły w zawodzie domowej fabrykacyi cukru z buraków, dosyć aby tylko z modelami potrzebnych naczyń przybył do stołecznego miasta gubernii, tam choć w kilka exemplarzy naczyń zaopatrzył się, i doniósł w porze właściwej o swojem przybyciu, a mógłby być pewnym zatrudnienia ciągłego w gubernii. Pewność tego stwierdza nie dawny przykład udzielających naukę kroju sukien. Dwóch tego rodzaju znawców, jezdziło w kraju od wsi do wsi, mieli podostatek zatrudnienia, i zadowoleni zebranym ztąd dochodem, wrócili do domu. A jakaż to różnica nauki kroju sukien, do nauki fabrykacyi domowej cukru z buraków, pod względem potrzeby?

Projekt ten tylko nie będzie dogodnym dla fuszerów, bo ci żadnego za niekorzystną naukę nie mieliby w nim wynagrodzenia. Do tego też właśnie stosownym jest ten projekt do dzisiejszej kraju zamożności; stawiający nas, zadłużonych Towarzystwu Kredytowemu, w niepodobieństwie łożenia na większe zakłady fabryki.

Dziedziców ten projekt na żadną nie wystawia stratę, bo i w razie niepowodzenia w próbie doświadczonego, jakkolwiek popsute buraki, posłużą jeszcze bydłu na karm. Opłata zaś za wyrobiony cukier po zł. 2 od funta, nie jest nowym, lecz zwyczajnym corocznie, na opatrzenie domowej cukru potrzeby, wydatkiem; a zatem uzyskana praktyczna nauka domowego wyrabiania cukru z buraków, otrzyma się za darmo. A przytem ułatwi się każdemu nabycie właściwie potrzebnych naczyń. Podług mego przekonania, jest to jedyny sposób do upowszechnienia i ujednostajnienia fabrykacyi domowej cukru z buraków, obejmujący dobry skutek w przeciągu jednego roku, a razem ułatwiający nabycie potrzebnych naczyń.

K.......z obyw. Lubelski.

Szanownemu autorowi powyższego artykułu Redakcya ma zaszczyt oświadczyć, iż chcąc osiągnąć skutek, w przypisie zamieszczony, mimo szczerej chęci, nie mogła wcześniej tegoż artykułu do pisma swego przyjąć. A lubo usiłowania Redakcyi były bezskuteczne, jednakże dla dobra ogółu, uprasza szan. autora: o podanie, za jej pośrednictwem, do wiadomości publicznej: „Środków

najskuteczniejszych, do uzyskania największej massy buraków, bez sprawienia Rządowi żadnych wydatków;" o których w swem przypisku do Redakcyi, namienić raczył

U p r a w a   r o ś l i n.

O uprawie dwóch nowych roślin pastewnych.

1. Koniczyna chmielowa, czyli koziorożiec chmielowy, (medicago lupulina. L. Hopfenklee).

Koziorożec chmielowy, czyli koniczyna chmielowa, poczyna coraz bardziej wchodzić w rząd roślin na paszę uprawianych. W Holsztyńskiem i Meklemburskiem jest ona już znacznie upowszechnioną. Podług długoletnich doświadczeń, koniczyna chmielowa:

1. Udaje się w roli nie dosyć mocnej na koniczynę czerwoną, i podobnie ostatniej może być koszoną; niemniej i tam, gdzie koniczyna biała, na pastwisko siana, mało przynosi korzyści; dla tego najpłonniejsze pagórki nią obsiewają.

2. Bydło rogate bardzo chętnie ją spożywa.

3. Na wiosnę bardzo wcześnie dostarcza paszy zielonej; wytrwalszą jest na mrozy i posuchę od czerwonej i białej.

5 W Holsztyńskiem sieją tę koniczynę z jarzyną. Ale można ją siać w oziminie w końcu zimy. Udaje się także we lnie, lub rzepiku letnim.

6. W Meklemburskiem, wysiewają 3—4 funt. na 60 pręt. kwad. (15—20 funt. na m. pol.).

7. W końcu maja, a często i prędzej, poczyna kwitnąć; kwitnie powoli, czyli raczej bezprzestannie; nawet wtenczas, gdy już ma nasienie; i nie obumiera podobnie jak koniczyna czerwona, po dojrzeniu nasienia.

8. Siana mniej wydaje od koniczyny czerwonej; ilość jego, przy najbujniejszem obrodzeniu ma się do ostatniej, jak 3 do 4. Natomiast zaś wyborną jest paszą zieloną, mianowicie dla krów; dają one nietylko wiele mleka, ale jest ono bardzo smaczne, słodkie, wydaje wyborne masło, koloru jasno-żółtego.

9. Szczególniej zaś dobrą jest na pastwisko; ponieważ nie sprawia rozdęcia; a na najpłonniejszej roli, dłużej się trzyma od czerwonej i białej koniczyny.

10. Wydaje bardzo wiele nasienia.

Szczególniejszą zaś zaletą koniczyny chmielowej jest to: iż najwcześniej poczyna wegetować i ciągle, dopóty rośnie, dopóki śnieg i mróz nie wstrzyma wegetacyi.

Kluk taki nam daje opis tej rośliny:

„Koziorożec chmielowy (medicago lupulina), korzeń ma dwuroczny. Prętów gałęzistych jest wiele, około pół łokcia długich. Liście są miękkie, ząbkowane, potrójne, na długich ogonkach. Kłosy kwiatowe stoją w kątach liści; kwiaty są drobne, żółte. Strąki brągowane, zmarszczone i tęgiemi włoskami osadzone. Erhart i Young zachwalają tę roślinę na łąki sztuczne, czyli zasiewane, osobliwie na gruntach gliniastych, albo mokrych."

---

2. Olbrzymia koniczyna (melilotus leucantha maxima). (Börs. nachr. d. Ostsee.).

Wprawdzie widzimy niemal codziennie, ile to można ufać podobnym szumno-górnym pochwałom; jednakże tyle już pisano o olbrzymiej koniczynie, tyle jej w wielu stronach oddawano

*

pochwał, iż mamy sobie za obowiązek zamieścić w piśmie naszem następujący artykuł, nadesłany nam z najpewniejszego źródła; a tem bardziej, iż autor rzecz przedstawia z własnego 10-letniego doświadczenia.

Koniczyna olbrzymia należy do rodzaju Melilotus, bardzo mało dotąd znanego, a mniej jeszcze uprawianego. Pierwszy p. Nebbien zwrócił uwagę gospodarzy na wielką użyteczność tej rośliny, w dziełku: Aufhelfungs Futter und Weidebuch. Leipzig 1835. Otóż są własne jego słowa:

„Rodzaj koniczyny Melilotus, jest jednym z najważniejszych na nawóz zielony; albowiem niektóre jej gatunki rosną nadzwyczajnie szybko, a przytem bardzo wiele wydają nasienia. Koniczyna ta rośnie bujnie w każdem miejscu; równie bowiem się udaje w gruncie bagnistym, piaszczystym, jak w najmocniejszej glinie. Szczególniej zaś jest przydatną na grunta gliniaste a przytem płonne; ponieważ mocnemi korzeniami swemi prując do znacznej głębokości ziemię, rozpulchnia ją, a razem użyźnia gdy w zgniliznę przejdzie; ze wszystkich jednak gatunków tej koniczyny, które długi czas uprawiałem, biała miodowa (melilotus leucanta), słusznie pierwsze zajmuje miejsce; najsporzej bowiem rośnie, największą wydaje massę materyi roślinnej, bądź to przez korzenie lub nać, i najwięcej nasienia: zwykle otrzymywałem go około 10 funt. z pręta kwadratowego (około 3000 funt. czyli licząc po 200 funt. na korzec, 15 korcy z morga pol. 300 pręt.); ale często także 15 do 20 funt. z jednego pręta kwad. W 4 do 6 tygodni wyrasta na stopę wysoko. Na dobrym gruncie w ciągu kilku miesięcy, dochodzi 9 do 10 stóp wysokości.“ Dotąd p. Nebbien.

Do tego ostatniego gatunku (melilotus leucanta), należy tak zwana olbrzymia koniczyna, która odznacza się najbujniejszą wegetacyą, i rzeczywiście jak olbrzym między pigmejczykami, wznosi się wśród wszystkich innych gatunków koniczyny; albowiem skoro jej pora czasu sprzyja, dochodzi częstokroć 12 do 15 stóp wysokości, zwykle zaś nie jest niższą nad 8 stóp; i dla tego słusznie ją nazwano: Meli. leucanta maxima.

Wypadki moich doświadczeń, w ciągu lat 10 z tą olbrzymią koniczyną czynione, są następujące:

1. Wysiew. Najlepszy siew jest w końcu kwietnia, lub na początku maja; jednakże uważać tu należy na to: aby podczas siewu powietrze było nieco wilgotne, a ziemia nie zbyt sucha; albowiem nasienie to znieść nie może suszy wiosennej i zwykle w tym razie wcale nie kiełkuje, jak tego po dwa razy doznałem. Również i zimno jest mu szkodliwem; a mianowicie nie można go rozsiewać przy końcu zimy na śnieg, jak to często ma miejsce co do nasienia koniczyny czerwonej. A więc w czasie siewu, roślina ta wymaga bardzo umiarkowanej pory pod względem suszy i zimna. Skoro zaś zejdzie, wówczas ani mróz, ani susza, najmniej jej nie szkodzi.

Pod czas siewu i na to jeszcze uważać należy, by ziarno niezbyt głęboko ziemią przysypane zostało; i aby rola była jak można najlepiej urównana. Potrzeba więc przed siewem rolę należycie bronować, uwałkować, i nasienie przywałkować.

Na mórg ber. wysiewa się 6 do 8 funt. nasienia (na pols. 300 pręt. 10 do 12 funt.); a nawet nie szkodzi nieco gęściej je siać, jeżeli ma służyć na paszę lub na siano. Jeżeli zaś uprawia się na nasienie, wtenczas 1/3 a nawet 1/4 część powyższej ilości jest dostateczną. Im bowiem w tym razie stoi rzadziej, tem mocniej się krzewi; w gruncie zaś głęboko uprawionym i jej dogodnym, mianowicie gdy jest rzadka, pojedyncze krze wydają 1 do 1 i 1/2 funt. ziarna.

Dalsze obejście się z tą rośliną, np. co do gipsowania, przetrząsania gnojem, na wiosnę bronowania, i t. p.; jest to samo, jakiego np. uprawa koniczyny wymaga. (Dokońc. w nast. Nrze).

Fabrykacya cukru burakowego.

Wypadki fabrykacyi cukru burakowego w Badeńskiem tej zimy.

Towarzystwo wyrobu cukru burakowego w Badeńskiem, po najściślejszem wszystkiego obliczeniu, otrzymało tej zimy następujące wypadki:

„Swieży sok burakowy, ważył w średnim przecięciu 6 do 7 stopni B.; zatem buraki pod względem dobroci, zaledwie do średnich liczyć się mogą.

Do otrzymania centnara cukru krystalicznego surowego, szczególniej pięknego, równającego się lepszym gatunkom cukru kolonialnego, użyto:

I. Surowych materyałów:

a. 13 i pół do 14 cent. buraków, wyżej oznaczonej dobroci.

b. 26 do 27 stóp kw. twardego suchego drzewa; lub też jemu odpowiedniej ilości drzewa miękkiego, węgli kamiennych lub torfu.

c. kości zwierzęcych za 30 do 36 krajcarów.

d. Dodatek (zusatz?) 2 krajcary.

II. Praca ręczna.

Dwa dni pracy męzkiej, i 1 i 1/8 dnia pracy młodej dziewczynki.

III. Koszta ogólne.

Koszta ogólne, a mianowicie: administracya i dozór, procent od włożonego kapitału zakładowego i obrotowego, po 5 od sta; od zużycia i naprawy naczyń i aparatów, podatki rządowe, opłata do kassy ogniowej, oświecenie fabryki, premie na zachętę robotnikom i wszelkie inne pomniejsze wydatki wynoszą w średniem przecięciu około 2 zł. reńskich (polskich 8) na centn. cukru krystalicznego,

IV. Cena surowych materyałów.

W okolicy tej fabryki, cent. buraków kosztuje 28 do 30 krajcarów. Sążeń drzewa (144 stóp kw.) twardego, 17 do 18 zł. reń. Dzienna praca mężczyzny 30 do 36 krajc.; dziewczyny 20 do 24 kr. Podług tego, produkcya cukru krystalicznego, szczególniej pięknego, przy obecnych cenach surowych płodów i w obecnych stosunkach, kosztuje 12 zł. reńskich. Ale z tej summy potrącić jeszcze należy:

a. Za 20 funt. melassy. b. Za pozostałości burakowe, po wyciągnieniu cukru, których wartość wynosi na najmniejszą 30 kr. (a). A zatem koszta cent. cukru, zniżają się do 11 i pół zł. reńs. (46 złp.)

Jeżeli weźmiemy za zasadę w powyższem obliczeniu cenę pracy i surowych płodów w kraju naszym, które bez wątpienia o 1/4 część należałoby zniżyć; wtedy produkcya cent. cukru krystalicznego, kosztowałaby około złp. 36. Jak wiadomo, za tę cenę nawet i w koloniach produkować go nie można. Red.

(a) Wiadomo, że Towarzystwo Badeńskie założyło fabrykacyą cukru burakowego podług metody pana Schützenbacha; gdzie z suszonych buraków cukier się wyrabia; i dla tego to pozostałość burakowa, tak nisko jest oceniona. Red.

Weterynarya.

O szczepieniu ospy owcom.

Królewskie Towarzystwo rolnicze w Marchii podało w r. 1835 do nagrody, najdokładniejsze rozwiązanie następujących punktów:

1. Czyli podług podanych do wiadomości publicznej doświadczeń, szczepienie ospy, w każdym razie i w równym sposobie, okazało się tyle skutecznem, pod względem umniejszenia śmiertelności, w porównaniu do naturalnego grassowania tej zarazy, co szczepienie ospy naturalnej u ludzi?

2. Jaka metoda szczepienia jest najlepszą, najniezawodniejszą, z najmniejszem niebezpieczeństwem połączoną; i wrazie dowolnego wyboru, w którym czasie ma być uskutecznioną?

3. Czyli coroczne szczepienie ospy jagniętom można ogólnie i wtenczas jeszcze wyraźnie polecić, gdy pochodząca stąd strata, wzięta w średniem przecięciu z lat 6, znacznieby przewyższała, w najgorszym przypadku wypadek 10 na sto, ospy naturalnej?

4. Dwa doświadczenia okazały istnienie pewnego rodzaju ospy owczej, która szczególniej zdaje się być przydatną na ospę ochronną; albowiem podług pierwszego doświadczenia, żadna, a w drugim bardzo mała była strata. Pęcherzyki w tej ospie są wielkości ziarnka prosa, największe zaś wielkości ziarna konopi. Zachodzi więc pytanie: czyli ten rodzaj ospy, powszechnie jest znany za dobry i mniej od zwyczajnego niebezpieczny; lub też przeciwnie, czyli szkodliwym się okazał; i czyli w miejsce jego inny wynaleziony został? Jakie są tego dowody? W której owczarni otrzymane? Nakoniec: poczem można najłatwiej poznać ospę dobrą wobu przypadkach?

Towarzystwo otrzymawszy w odpowiedzi na powyższe pytanie, trzy rozprawy, podało je pod rozpoznanie znawców; którzy pierwszej z nich przyznali nagrodę, z powodu: iż podane 3 pierwsze pytania najdokładniej rozwiązuje i świadczy o głębokiej znajomości autora.

Dla praktyki rzecz ta, stąd jest wielkiej wagi, iż autor uwieńczonej rozprawy, wyraźnie się oświadcza przeciw ochronnemu szczepieniu ospy; czyli przeciw corocznemu jej szczepieniu jagniętom; jest zaś, za szczepieniem wrazie potrzeby (Nohtimphung). — Ponieważ obszerność tego przedmiotu, przechodzi zakres Tygodnika, przeto zamieszczę go w dziele: Sztuka urządzania gospodarstw, poprzedzona nauką gospodarstwa wiejskiego. Wydanie drugie, zupełnie przerobione i powiększone. (Które w tym roku wyjdzie z druku).

Wiadomości Handlowe.

Stan handlu wełną.

Londyn, 20 lutego. — Ciągły odbyt na wszystkie gatunki wełny angielskiej. Cena dawniejsza się utrzymuje. Spodziewają się jej podniesienia, z powodu bardzo znacznego obstalunku ze Stanów Zjednoczonych, wełna zagraniczna ma kupców

po dawniejszej cenie; dla tego też, niemal taki jest jej dowóz, jak roku zeszłego w tymże czasie.

Liwerpol, 17 lutego. Na licytacyi wełny przed kilku dniami ukończonej, wiele się znajdowało kupców krajowych; i dla tego cena jej podniosła się od 2 i pół do 5 proc.

Wrocław, 3 marca. Nasze zasoby wełny, nie są wcale znaczne. Składają się z dobrej wełny jednostrzyżnej szlązkiej i polskiej. Spodziewać się należy, iż jeszcze przed wiosenną strzyżą zupełnie zostaną wyczerpane; mianowicie jeżeli obecny jarmark w Frankforcie pomyślnie wypadnie. Kontrakty na wełnę wiosenną ciągle się zawierają. Cena częstokroć o 10 proc. przewyższą dzisiejszą. Wielu rozumie, iż handel wełną nie dozna już w roku bież. żadnego ciosu. Jest-to pytanie trudne do rozwiązania. Stosunki handlowe w Ameryce jeszcze się zupełnie nie ustaliły; a wrazie wysokiej ceny wełny, spekulanci angielscy, zapewne bardzo ostrożnie postępować będą. A wszakże wielki oni dotąd wywierali wpływ na cenę wełny stałego lądu; i nie tak prędko bez nich obejść się będziemy mogli.

Rozmaite przedmioty.

Różne odcienia ludzkiego charakteru.

Zawsze byli i są jeszcze ludzie, utrzymujący, iż główną cechą mądrości, jest: stałe przy dawnem obstawanie; że wszelka nowość i zmiany: są lekkomyślnością, charakterem niestałym. W ogólności są to osoby, dosyć zamożne; które chętnieby wprawdzie powiększyły majątek; ale obawiając się cożkolwiek ryzykować, przekładają więc pozostać in statu quo. Często podobny sposób myślenia łączy się także z egoizmem, który tylko widzi swoje ja, a reszta mało go obchodzi.

Pod względem skutku, łączą się z pierwszemi ludzie ociężali, leniwi, którym myśleć jest ciężarem; działać niepodobieństwem. A zatem pierwsi mają przecież jakowyś cel i dążność, lubo dla ogółu, żadnej nie przynoszą korzyści, ostatni wegetują bez celu, bez widoków, wegetują, aby wegetować.

Wszakże jedni i drudzy nie postępują z czasem: bo czas nie stoi, ale biegnie. Mogąż się więc uskarżać na czas, kiedy niebaczni, w tyle jego pozostają? Czem jest dla rośliny słońce, tem jest dla człowieka czas. Roślina, niemając wolnego ruchu, schyla się, czyli wyciąga ku słońcu gdy ją ubiega; człowiek ma ruch dowolny, a stoi gdy czas biegnie: któż więc rośliną?

W bliskiem z pierwszemi powinowactwie są ci, co posiadają znajomość rzeczy, mają nawet dobre chęci; ale im niedostawa siły, lub też, ciągle zajęci rozrywkami świata, z nieśmiałością oddają się nowości; a skoro ta, na pozór tylko, zdaje się przeciwny brać kierunek, przestraszeni wszystko porzucają, skwapliwie do dawnego wracając.

Ta odcień, w wielu okolicach, a nawet w całych krajach bywa bardzo liczną; i stąd to pochodzi, iż wszelka nowość tak łatwo ginie, lub też tak żółwiem postępuje krokiem. Wielu upatruje w tem zaletę tego co było; a nieledwie nicość nowości. Ale niech raczą zważyć: iż to było ma za sobą ociężałość, zarozumienie, ciemnotę, lenistwo; a nowość wymaga: czynności, rozwagi, oświecenia i działania; teraz się pytam: możesz niechby najlepsza

nowość tak prędko się rozkrzewić; a złe, już przyjęte postępowanie, przy tak silnej pomocy, zniknąć?

Są jeszcze osoby potępiające nowości dla tego: że w obcym zrodzone kraju. To pewnie przywiązanie do własnego i chęć sławy jego, wznieca w nich tę odrazę nowości? Bynajmniej, to jest lenistwo, które niemogąc stłumić wewnętrznego przekonania, szuka tylko wymówki, wiedząc dobrze: iż płonna niwa, płodów nie rodzi (a).

Szczęściem dla poprzedniej klassy, jest to, iż bardzo często przyczepiają się do niej tak zwani Exaltados; tojest ludzie, dla których nowość jest wszystkiem, a co było niczem: pod niebiosa wynoszą oni każdy nowy wynalazek; a potępiają, niechby najlepsze postępowanie, jedynie dla tego, że już było. Dla rzeczy, są oni o wiele niebezpieczniejszemi od swych Antypodów, których godłem Było; którzy za nim przepadają.

Możnaż się więc dziwić, że realne postępy, użyteczne zmiany, tak wolnym postępują krokiem; kiedy zależą od tak różnorodnych odcieniów, kiedy tak rozległe i dzielne sprężyny: ociężałość, zarozumienie, ciemnota i lenistwo są im na zawadzie?

Doniesienie.

Nasienie burakowe. Różne krzewy. Kartofle. Koniczyna. Wyka.

Nasienia buraków cukrowych prawdziwych szlązkich, (zwanych castelnaudary), na folwarku dóbr Drozdowo pod Raciążem w gubernii Płockiej zebranego, z zaręczeniem niezawodności co do gatunku, po złp. 5 garniec, dostać można na miejscu, i w Warszawie przy ulicy Żelaznej Nr. 1125 w domu W. Gerszona (gdzie fabryka piwa), u P. Pfau tamże zamieszkałego. — U tegoż P. Pfau za zamówieniem i obstalunkiem przez zadatki, dostać można w krzach agrestów wielkich, szliwowych, w kilkunastu odmianach: różowego, czerwonego, zielonego, białego, żółtego, w gładkich i kosmatych gatunkach; równie jak i ananasowego, oraz cukrowego żółtego mniejszego. Porzyczek białych, malin białych, czerwonych, wszelkich angielszczyzn, spireów, sumaków, jedźminów, cyprysów, bzów białych, fioletowych i amarantowych, buldeneżów, i t. d. po groszy 15, 20, 24. — Takoż z drzew owocowych: szliw, adorancyów różowych, mirabellów granatowych, renglodów, po złp. 2, 3 i 4 podług wieku. — Zamówione przedmioty zaraz za puszczeniem lodów tu do Warszawy dostawione będą.

Nadto w tychże dobrach, lecz tylko na miejscu, dostać będzie można: kartofli angielaków do siewu zupełnie zdrowych, w znaczniejszych nawet partyach, wedle cen na wiosnę za ten produkt exystować mogących. Wyki szarej ćwierć po złp. 9; białej ćwierć po złp. 12. Koniczyny białej funt po złp. 2; czerwonej garniec po złp. 6.

(a) Niemożnażby tego przystosować do tych osób, co przyganiają Tygodnikowi, iż ogłasza zagraniczne, a nie krajowe odkrycia? Red.

Redaktor Tygodnika N. Kurowski, w Rynku Nowego-Miasta Nr. 310-11. — Drukarnia Gazety Porannej Ulica Swięto-Jerska Nr. 1790.